

POLSKI UNIWERSYTET NA OBCYZŹNIE
W LONDYNIE

ZESZYTY NAUKOWE

SERIA TRZECIA, NR 3, 2015

WITOLD JAN CHMIELEWSKI

UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

PRACA OŚWIATOWO-WYCHOWAWCZA W POLSKIM OSIEDLU SANTA ROSA (MEKSYK) W LATACH 1943–1946

Duża liczba cywilnych uchodźców polskich, którzy opuścili Związek Radziecki wraz z armią pod dowództwem gen. Władysława Andersa, rodziła potrzebę stałego ich osiedlenia na okres trwania działań wojennych – do czasu odzyskania przez Polskę niepodległości. Najwięcej Polaków skierowano do Afryki. Wielu rozmieszczono na Środkowym i Bliskim Wschodzie. Z inicjatywy Brytyjczyków pojawiła się też koncepcja wysłania polskich uchodźców do niektórych państw Ameryki Środkowej i Południowej, zwłaszcza do Gwatemali i Meksyku.

Szczególnie realne kształty przybrała propozycja tymczasowego osiedlenia dużej grupy uchodźców w tym drugim państwie. W drugiej połowie października 1942 roku planowano przewiezienie do Meksyku 23 000 polskich uchodźców¹. Podejmowane w ostatnich miesiącach roku rozmowy pomiędzy przedstawicielami władz brytyjskich, polskich i meksykańskich w kwestiach szczegółowych, dotyczących osiedlenia polskich obywateli w tym kraju, nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów. Dopiero kontakty premiera gen. Władysława Sikorskiego z władzami Meksyku

¹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Meksyku (dalej: Pos. RP w Meksyku), Pismo I. Wygarda z 23 października 1942 r. do Ministerstwa PiOS informujące o planowanym przyjeździe uchodźców, sygn. 66. Ignacy Wygard został mianowany delegatem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rządu w Londynie w Meksyku oraz innych krajach Ameryki Środkowej.

w dniach 27–30 grudnia 1942 roku dały określone wyniki². Ustalono wówczas, że kraj ten może przyjąć nawet około 28 000 osób³. Wkrótce okazało się, że z powodu trudności transportowych zostanie sprowadzonych od 5000 do 10 000 polskich uchodźców. Informacja ta wpłynęła korzystnie na przyspieszenie i sfinalizowanie rozmów, a zwłaszcza na sformułowanie systemu zabezpieczenia kwestii finansowania transportu i pobytu polskich obywateli w Meksyku⁴.

W realizację całego przedsięwzięcia zaangażował się szef Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP Edward Raczyński, ambasador polski w Waszyngtonie Jan Ciechanowski i rząd Stanów Zjednoczonych. Władze USA dały do zrozumienia, że są gotowe udzielić rządowi RP

jak najszerzej pomocy finansowej w zakresie pokrycia kosztów przewozów i trzymania uchodźców w Meksyku oraz współdziałać w dziedzinie samej opieki na terenie Meksyku⁵.

Słowa dotrzymały, przeznaczając na potrzeby polskich uchodźców w Meksyku trzy miliony dolarów. Sprawy organizacyjne związane z przewozem Polaków nadzorował podsekretarz stanu USA Adolf Berle. Przede wszystkim swoją uwagę skoncentrował na kwestiach transportu, opieki, finansowania pobytu polskich obywateli w Meksyku i załatwianiu formalności⁶. Kierownik MSZ był w posiadaniu informacji, że Stany Zjednoczone przygotowywały się do przewiezienia od 3000 do 4000 polskich uchodźców. Warunki ich przetransportowania określił Departament Marynarki USA. Liczono także na wsparcie organizacji polonijnych⁷.

Po uregulowaniu podstawowych kwestii dotyczących podjęcia decyzji w sprawie przyjęcia Polaków przez Meksyk przystąpiono do spraw o charakterze organizacyjnym. Ważna rola w tym względzie przypadła nowo mianowanemu posłowi RP w Meksyku Władysławowi Neumanowi, który wraz z radcą Poselstwa RP Aleksan-

² AAN, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie (dalej: Ministerstwo PiOS, emigrac.), Pismo I. Wygarda z 1 stycznia 1943 r. do Ministerstwa PiOS w sprawie realizacji udzielonej mu instrukcji przez W. Sikorskiego, dotyczącej przyjazdu uchodźców polskich do Meksyku, sygn. 125, k. 21.

³ E. Wróbel, J. Wróbel, *Rozproszeni po świecie. Obozy i osiedla uchodźców polskich ze Związku Sowieckiego 1942–1950*, Chicago, 1992, s. 205–208.

⁴ J. Wróbel, *Uchodźcy polscy ze Związku Sowieckiego 1942–1950*, Łódź, 2003, s. 179–183.

⁵ AAN, Ministerstwo PiOS, emigrac., Tajne i pilne pismo E. Raczyńskiego z 15 lutego 1943 r. do prezesa Rady Ministrów RP w sprawie umieszczenia polskich uchodźców w Meksyku, przesłane do wiadomości ministra pracy i opieki społecznej, sygn. 125, k. 41.

⁶ AAN, Ministerstwo PiOS, emigrac., Pismo J. Ciechanowskiego z 26 stycznia 1943 r. do E. Raczyńskiego w sprawie pomocy amerykańskiej dla polskich uchodźców, sygn. 125, k. 48, 49.

⁷ AAN, Ministerstwo PiOS, emigrac., Tajne i pilne pismo E. Raczyńskiego z 15 lutego 1943 r. do prezesa Rady Ministrów RP w sprawie umieszczenia polskich uchodźców w Meksyku, przesłane do wiadomości ministra pracy i opieki społecznej, sygn. 125, k. 41, 42.

drem Wiesiołowskim przystąpił do pierwszych prac związanych z uruchomieniem osiedla, zwanego też obozem czy hacjendą, gdzie zamierzano umieścić polskich uchodźców. W gronie przedstawicieli Polski, Meksyku, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wybór padł na hacjendę Santa Rosa, położoną 5 km od miasta León w stanie Guanajuato. Podpisano umowę dzierżawy. Rząd polski w Londynie zobowiązał się pokryć koszty remontów i eksploatacji z kredytów udzielonych przez USA.

Teren przeznaczony na polskie osiedle obejmował powierzchnię 14 ha, na której znajdowało się kilka obiektów. Budynki te postanowiono dostosować do potrzeb uchodźców, wiele z nich poddano generalnym, kosztownym remontom. Stary kłupiętrowy młyn adaptowano na szkołę. Obozu nie zdołano przygotować na czas, dlatego po przybyciu pierwszego transportu Polaków na ziemię meksykańską zakwaterowano ich na miesiąc w León. Nad przygotowaniem hacjendy do nowej roli czuwał prof. Eric Philbrook Kelly, reprezentujący amerykańską Foreign Relief and Rehabilitation Operations (Organizacja do spraw Pomocy i Odbudowy dla Zagranicy), przez pewien czas wykładowca na Uniwersytecie Jagiellońskim, sprawdzony przyjaciel Polski i Polaków⁸.

Rekrutację kandydatów do wyjazdu do Meksyku rozpoczęto w obozie przejściowym polskich uchodźców pod namiotami o nazwie Country Club, położonym na terenach pustynnych kilkanaście kilometrów od Karaczi w Indiach (obecnie Pakistan), 21 kwietnia 1943 roku. Umieszczona w tym dniu na tablicy ogłoszeń informacja podawała, że w najbliższym czasie skierowany zostanie do Meksyku transport polskich uciekinierów. Kandydaci do wyjazdu do tego kraju powinni zgłosić się do odpowiednich władz obozowych⁹. Ogłoszenie wzbudziło żywe zainteresowanie wśród mieszkańców obozowych namiotów. Do tej pory bowiem z tego miejsca formowano transporty odchodzące do Afryki lub też wysyłano bądź planowano skierować Polaków w inne rejony Indii.

W odpowiedzi na ogłoszenie początkowo liczba chętnych na wyjazd do Meksyku zbliżała się do 1000, później spadła do 200. Ostatecznie z Karaczi wypłynęło do Ameryki Środkowej 689 uchodźców, którzy 13 maja zostali przewiezieni sanitarkami Czerwonego Krzyża na statek „Old City of London”. Komendantem tej grupy został Jan Muc. 15 maja Polacy dopłynęli do Bombaju. W porcie przesiedli się na pokład olbrzymiej jednostki o nazwie USS „Hermitage” (włoski statek transoceaniczny o wyporności 24 000 ton i szybkości 24 węzłów, zajęty przez USA w Panamie) z potężną armatą z przodu na dziobie. Wiózł on kilka tysięcy powracających do USA

⁸ J. Wróbel, *Uchodźcy polscy ze Związku...*, s. 184, 185.

⁹ AAN, Pos. RP w Meksyku, A. Schnitzer, *Kronika podróży. Pierwszy transport Polaków Karachi (Indje) – Meksyk*, sygn. 172, k. 25.

i Nowej Zelandii żołnierzy, głównie rannych i chorych. W Bombaju weszło na pokład jeszcze 18 polskich obywateli, głównie Żydów. W tej grupie znalazł się także Henryk Stebelski, reprezentujący Ministerstwo Spraw Zagranicznych, który nie był zaliczany do uchodźców. Wszyscy zostali zakwaterowani na najniższym pokładzie w trzech dużych salach. Ich komendantami byli: Jan Muc, Czesława Prywer i Leopold Słoniewski, zarazem zostali zastępcami kierownika całego transportu uchodźców, którym Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Londynie mianowało dotychczasowego konsula RP w Bombaju Henryka Stebelskiego. Opiekę duszpasterską sprawował ks. Zygmunt Jagielnicki. Podczas podróży statek zawijał do portów w Melbourne w Australii i Wellington w Nowej Zelandii¹⁰.

W związku z tym, że na statku przebywała znaczna grupa dzieci i młodzieży w wieku szkolnym, postanowiono zorganizować dla nich nauczanie na poziomie szkoły powszechnej. Zadania tego podjęły się wchodzące w skład transportu osoby z wykształceniem, wiedzą i doświadczeniem w pracy pedagogicznej: Bolesława Baran, ks. Zygmunt Jagielnicki, Jadwiga Kowalik oraz Zofia Orłowska. Ponadto sześć osób z Ameryki podróżujących statkiem zadeklarowało chęć uczenia dzieci języka angielskiego, co zostało przez Polaków przyjęte z zadowoleniem. Zajęcia szkolne odbywały się na pokładzie lub – gdy było zimno – w jadalni w czasie wolnym od posiłków. Z młodzieżą pracowała też Anna Andrzejewska, Florentyna Kulibaba i Czesława Prywer. Realizowano także różne formy działalności harcerskiej.

Celem przybliżenia uchodźcom kraju, do którego płynęli, Henryk Stebelski wygłosił odczyt na temat Meksyku. Odbyły się również prelekcje dotyczące tych regionów świata, które przemierzał transport¹¹. Dużym wydarzeniem o charakterze kulturalno-oświatowym było zorganizowane pod kierownictwem polskich nauczycieli z udziałem dzieci i młodzieży przedstawienie, które obserwowało kilka tysięcy pasażerów. Na program złożyły się m.in. pieśni i tańce ludowe oraz oficjalne przemówienia¹². Można więc zauważyć, że kilkutygodniowy czas podróży nie został zmarnowany – upłynął pod znakiem zajęć edukacyjnych dla młodych Polaków i interesujących inicjatyw kulturalnych.

¹⁰ Tamże, k. 25–27; tamże, Pismo H. Stebelskiego z 31 lipca 1943 r. do ministra spraw zagranicznych w Londynie zawierające sprawozdanie z podróży z Bombaju do Santa Rosa, sygn. 172, k. 15; J. Wróbel, „Rozproszeni po świecie”. *Polskie dzieci w osiedlach na Bliskim i Środkowym Wschodzie, w Afryce, Indiach, Meksyku i Nowej Zelandii*, w: *Polskie dzieci na tułaczyczych szlakach 1939–1950*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa, 2008, s. 97; Dziennik Henryka Stebelskiego, strona internetowa: Santarosa.com.pl/dziennik-henryka-stebelskiego, dostęp 3 IV 2014.

¹¹ AAN, Pos. RP w Meksyku, A. Schnitzer, Kronika podróży. Pierwszy transport Polaków Karachi (Indje) – Meksyk, sygn. 172, k. 27, 29, 31, 32.

¹² Tamże, Pismo H. Stebelskiego z 31 lipca 1943 r. do ministra spraw zagranicznych w Londynie zawierające sprawozdanie z podróży z Bombaju do Santa Rosa, sygn. 172, k. 20.

25 czerwca statek przybił do brzegu portu San Pedro w Los Angeles. Uchodźcy zostali bardzo serdecznie przyjęci przez przedstawicieli Polonii amerykańskiej, którzy natychmiast starali się roztoczyć opiekę nad przybyszami. Nowo przybyli zostali obdarowani ubraniami, słodyczami, zabawkami, książkami i innymi prezentami. Atmosfera kontaktów z Polonią w Los Angeles była bardzo serdeczna i zapadła na długo w pamięci¹³.

27 czerwca o godzinie 20 uchodźcy wyruszyli pociągiem do Meksyku. W składzie znajdowało się pięć wagonów sypialnych. Podróżowała nimi amerykańska służba sanitarna, która towarzyszyła Polakom, a także urzędnicy imigracyjni, kierownictwo polskiej grupy, chorzy i kobieta z dziećmi do 12 lat. Na granicznej stacji w El Paso podstawiono nowy skład z meksykańskimi wagonami o niższym standardzie. Jedynie wagony sypialne zostały te same. Tam do podróżujących dołączyła Irena Dalgiewicz – delegatka War Relief Services of National Catholic Welfare Conference (Krajowa Katolicka Konferencja Dobroczynności) – skierowana do udzielania pomocy polskim uchodźcom¹⁴. Kierownictwo transportu przejął radca Aleksander Wiesiołowski. Pojawił się też prof. Eric Philbrook Kelly.

1 lipca pociąg z uchodźcami przybył na dworzec w León. Autor „Kroniki podróży” uchodźców do Meksyku pisze:

*Zajeżdżamy na dworzec kolejowy miasta Leon b[ardzo – przyp. W. J. Ch.] serdecznie przyjmowani przez Meksykańczyków. Na stacji wita nas orkiestra wojskowa – u obydwu stron w bardzo wielu wypadkach widać łzy rozrzewnienia*¹⁵.

Serdeczność przyjęcia Polaków przez mieszkańców León wspomina także Anna Żarnecka, jedna z byłych uczennic w osiedlu Santa Rosa, osoba, która na stałe związała swoje życie z miastem Meksyk¹⁶.

Przemówienie powitalne do gości z dalekiej Polski wygłosił prezydent miasta León.

Kierownik pierwszego transportu Polaków do Meksyku Henryk Stebelski wystąpił z propozycją do ministra spraw zagranicznych, aby polski rząd podziękował wszystkim ludziom, którzy przyczynili się do sprawnego przeprowadzenia całej operacji, a zwłaszcza kapitanowi statku USS „Hermitage” R. J. Townsendowi za bardzo dobrą opiekę nad Polakami¹⁷.

¹³ Tamże, k. 34.

¹⁴ Tamże, A. Schnitzer, Kronika podróży. Pierwszy transport Polaków Karachi (Indje) – Meksyk, sygn. 172, k. 35; por. A. Bartosz, *Z naszej niwy*, „Gwiazda Polarna”, 1944, nr 10, s. 5.

¹⁵ AAN, Pos. RP w Meksyku, A. Schnitzer, Kronika podróży. Pierwszy transport Polaków Karachi (Indje) – Meksyk, sygn. 172, k. 35.

¹⁶ A. Żarnecka de Burgoa, [*Wspomnienia*], w: *Polskie dzieci na tułaczach...*, s. 242.

¹⁷ AAN, Pos. RP w Meksyku, Pismo H. Stebelskiego z 31 lipca 1943 r. do ministra spraw zagranicznych w Londynie zawierające sprawozdanie z podróży z Bombaju do Santa Rosa, sygn. 172, k. 21.

Z uwagi na to, że osiedle Santa Rosa nie było jeszcze całkowicie przygotowane na przyjęcie gości, uchodźców zakwaterowano w szkole rolniczej. W poszczególnych salach zamieszkało po ponad 30 osób.

Pierwszym transportem do Meksyku przyjechało 706 uchodźców, w tym 540 dorosłych i 166 dzieci. Kobiet i dziewcząt było 518¹⁸. Konsulat Generalny RP w Bombaju dodatkowo informował, że wśród 706 osób było czworo niemowląt, 90 dzieci do lat 10 (52 dziewczęta i 38 chłopców), 188 pasażerów do lat 20 (144 dziewczęta i 44 chłopców), 424 w wieku powyżej 20 lat (297 kobiet i 127 mężczyzn)¹⁹.

Po niecałym miesiącu oczekiwania grupa dotarła do osiedla Santa Rosa i została rozlokowana na jego terenie. Część budynków znajdowała się jeszcze w remoncie i trzeba było czekać na oddanie ich do użytku.

We wnioskach płynących z zakończonej misji kierowania pierwszym transportem uchodźców Henryk Stebelski, już jako pierwszy sekretarz Poselstwa RP w Meksyku, postulował, aby w przyszłości lepiej dobierać skład uczestników transportu, unikając przewożenia awanturników i prostytutek. Z uwagi na klimat panujący w tym kraju proponował, aby przysyłać dzieci – warunki mieszkalne są w nim bowiem bardzo dobre w porównaniu do Indii, Iranu czy Afryki. Poważnym argumentem przemawiającym za realizacją tego pomysłu była pozytywna postawa Polaków w USA, a zwłaszcza Rady Polonii Amerykańskiej wobec uchodźców, wyrażająca się m.in. udzielaniem znaczącego wsparcia materialnego dla osiedla Santa Rosa. Henryk Stebelski proponował też, aby w następnych transportach znajdowała się również odpowiednia liczba nauczycieli, ponieważ długo trwająca podróż powinna być wykorzystana w znacznym stopniu na naukę, a tym samym na efektywne zagospodarowanie wolnego czasu dzieci i młodzieży. Pasażerowie, zwłaszcza młodzi wiekiem, winni mieć dostęp w czasie podróży do książek i lektur w języku polskim oraz angielskim²⁰.

¹⁸ J. Wróbel, *Uchodźcy polscy ze Związku...*, s. 190. Informację tę Janusz Wróbel opiera na sprawozdaniu Adama Laudyn-Chrzanowskiego, który był delegatem Rady Polonii Amerykańskiej w osiedlu Santa Rosa w końcowej fazie jego istnienia, a następnie w Tlalpan na przedmieściu Meksyku.

¹⁹ AAN, Ministerstwo PiOS, emigrac., Ostateczny skład I Transportu z Indii Bryt[ajskich] do Meksyku po dołączeniu do grupy z Karachi 17 uchodźców z Bombaju, 18 maja 1943 r. Dane te przekazał Konsulatowi Generalnemu H. Stebelski, sygn. 125, k. 137. Henryk Stebelski 31 lipca 1943 r. podał inne dane, informując ministra spraw zagranicznych, że pierwszy transport składał się z 246 dzieci do lat 15-tu, 140 mężczyzn i 330 kobiet. Wśród dzieci znalazło się 6 niemowląt, nie było ani jednej sieroty, gdyż do transportu włączono dzieci z rodzinami. Łącznie więc, według tej informacji, do osiedla przybyło 716 osób; por. AAN, Pos. RP w Meksyku, Pismo H. Stebelskiego z 31 lipca 1943 r. do ministra spraw zagranicznych w Londynie zawierające sprawozdanie z podróży z Bombaju do Santa Rosa, sygn. 172, k. 15. Liczba 706 uchodźców pojawia się w opublikowanym w Internecie Dzienniku Henryka Stebelskiego; strona internetowa: Santarosa.com.pl/dziennik-henryka-stebelskiego, dostęp 3 IV 2014. Liczbę 706 uchodźców także podaje w swoim opracowaniu Janusz Wróbel, *Uchodźcy polscy ze Związku...*, s. 190.

²⁰ AAN, Pos. RP w Meksyku, Pismo H. Stebelskiego z 15 sierpnia 1943 r. do ministra spraw zagranicznych w Londynie zawierające wnioski w sprawie organizowania kolejnych transportów uchodźców do Meksyku, sygn. 172, k. 44–46.

Struktura wiekowa uchodźców powodowała, że po kwestiach organizacyjnych i społecznych przedmiotem coraz większej troski kierownictwa osiedla Santa Rosa i polskich władz oświatowych w Londynie stawały się sprawy edukacji dzieci i młodzieży. Problem ten nabierał tym większego znaczenia, że przybysze w wieku szkolnym byli pozbawieni możliwości uczęszczania do szkół na terenie Związku Radzieckiego. Udział zaś w zajęciach lekcyjnych na terenie Iranu, prowadzonych w bardzo trudnych warunkach, zazwyczaj pod namiotami, bez programów nauczania, podręczników i pomocy naukowych oraz przyborów szkolnych, trudno było uznać za w pełni efektywny, chociaż z reguły ogromnie pożyteczny wychowawczo. W dodatku częsta zmiana miejsca osiedlenia, ciągłe modyfikacje i uzupełnienia w tworzeniu prowizorycznej sieci polskich szkół na terenie Iranu i w Karaczi pogłębiały negatywne skutki tułaczego losu polskich dzieci i młodzieży²¹. Osiedle Santa Rosa, mimo pewnych niedociągnięć o charakterze remontowo-budowlanym w początkowym okresie istnienia, stwarzało dobre warunki do prowadzenia działalności edukacyjnej.

Z uwagi na perspektywę osiedlenia w Meksyku większej liczby polskich uchodźców kierownik Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych w Londynie, gen. Józef Haller, już 16 kwietnia 1943 roku podjął decyzję o utworzeniu w tym kraju Delegatury Urzędu, która na bieżąco koordynowałaby sprawy szkolnictwa. Celem i zadaniem tej struktury administracyjnej było zorganizowanie w Meksyku polskich szkół, a następnie nadzór nad ich funkcjonowaniem. Pierwszym etapem działań miało być utworzenie placówek oświatowych w osiedlu Santa Rosa²². Propozycję pełnienia funkcji delegata otrzymał Włodzimierz Skłodowski, wykładowca Uniwersytetu DePaul w Chicago, doświadczony instruktor oświatowy w Konsulacie Polskim w Chicago i członek władz harcerskich w Londynie. Nie podjął się jednak objęcia tego szczytnego i odpowiedzialnego stanowiska. Aktywnie natomiast włączył się w organizację pobytu dzieci w obozie²³. Włożył wiele wysiłku w zapewnienie źródeł finansowania mającym powstać placówkom oświatowym. Szczególnie wiele uwagi poświęcił zaopatrzeniu w pomoce naukowe i przybory szkolne, sprowadzane głównie

²¹ C. Sawko, [Wspomnienia], w: *Polskie dzieci na tułaczach...*, s. 211.

²² W. J. Chmielewski, *Polska administracja szkolna w latach 1944–1950*, Piotrków Trybunalski, 2013, wyd. 2, s. 43; tenże, *Powstanie delegatur polskiej administracji szkolnej na uchodźstwie*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 2012, t. 49, s. 44, 45, 49. Kierownik Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych gen. Józef Haller wydał nawet dokument określający cele i zadania związane z pełnieniem tego typu funkcji: Instrukcja dla polskiego instruktora oświatowego w USA, przydzielonego do Generalnego Konsulatu RP w Chicago; W. J. Chmielewski, *Działalność oświatowa urzędu ministra gen. broni Józefa Hallera (sierpień 1940–kwiecień 1941)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 2013, nr 3–4, s. 65.

²³ AAN, Pos. RP w Meksyku, Pismo W. Skłodowskiego z 4 maja 1943 r. do W. Neumana, sygn. 171, k. 296–298; Szkoła polska w osiedlu Santa Rosa. Sprawozdanie z działalności za okres 16 sierpnia 1943 do 30 kwietnia 1944, Delegatura Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Meksyku, León, 1944, s. 41, 42, wydruk powielaczowy.

ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Delegatem Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych, a następnie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Ministerstwo WRiOP) został doświadczony nauczyciel Feliks Sobota. W tym celu przybył z Londynu do Santa Rosa 4 września 1943 roku²⁴.

Szkołę powszechną w osiedlu organizowano już wcześniej, właściwie w miarę stopniowego przemieszczania uchodźców ze szkoły rolniczej w León do obozu. Trzon osób, które przystąpiły do realizacji tego zadania, stanowili nauczyciele prowadzący wcześniej zajęcia na statku USS „Hermitage”²⁵. Z uwagi na potrzeby dydaktyczno-wychowawcze wynikające z wieku przybyłych dzieci przystąpiono także do organizacji przedszkola. Placówki te powstawały na podstawie Ustawy z 11 marca 1932 roku o ustroju szkolnictwa²⁶. W ten sposób nawiązywano do przedwojennego systemu oświaty. Władze polskie na obczyźnie stały bowiem na stanowisku, że po pomyślnie zakończonej wojnie wszyscy uchodźcy wrócą do Kraju – z tego też względu należy dzieci i młodzież kształcić zgodnie z przewidywanymi potrzebami społecznymi, gospodarczymi i kulturalnymi odbudowującego się ze zniszczeń wojennych Kraju.

16 sierpnia 1943 roku odbyło się oficjalne rozpoczęcie roku szkolnego. Uroczystość miała podniosły i wzruszający charakter. Uczestniczył w niej były kierownik pierwszego transportu uchodźców, a wówczas konsul RP w Meksyku Henryk Stebelski oraz przybyły ze Stanów Zjednoczonych do pomocy przy uruchomieniu szkolnictwa Włodzimierz Skłodowski.

Natychmiast po inauguracji jako pierwsze rozpoczęło pracę przedszkole. Jego kierowniczką została Florentyna Kulibaba, doświadczona wychowawczyni o dużym zaangażowaniu pedagogicznym i organizacyjnym. Liczba podopiecznych w pierwszym roku szkolnym istnienia placówki wahała się w granicach 50, a 1 stycznia 1944 roku wynosiła 54. Dzięki wsparciu Rady Polonii Amerykańskiej przedszkole od samego początku swojej działalności było dobrze zaopatrzone w gry, zabawki itp.²⁷. W następnych latach liczba dzieci w placówce znacznie zmalała, na przykład do 27 w kolejnym roku szkolnym. Z biegiem czasu udało się wydatnie poprawić warunki lokalowe. Zatrudniono również jeszcze jedną osobę na etacie pomocy kierownika szkoły. Sama Florentyna Kulibaba aktywnie uczestniczyła w życiu osiedla²⁸.

²⁴ AAN, Pos. RP w Meksyku, Sprawozdanie z działalności za okres od 4 IX do 4 X 1943 r., 6 października 1943 r., sygn. 185, k. 49; tamże, Pismo W. Skłodowskiego, z 19 lipca 1943 r. do F. Soboty w sprawie pomocy szkolnych dla szkolnictwa w Santa Rosie, sygn. 185, k. 7, 8.

²⁵ Tamże, A. Schnitzer, Kronika podróży. Pierwszy transport Polaków Karachi (Indje) – Meksyk, sygn. 172, k. 27.

²⁶ Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, Dz.U., 1932, nr 38, poz. 389.

²⁷ AAN, Pos. RP w Meksyku, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku za październik, listopad, grudzień 1943 roku i za styczeń 1944 roku, sygn. 185, k. 137.

²⁸ Tamże, k. 357.

Główną placówką oświatową na terenie obozu była szkoła powszechna. W jej uruchomieniu największe zasługi miała doświadczona nauczycielka Zofia Orłowska, a także ks. Zygmunt Jagielnicki i nauczycielki: Jadwiga Kowalik, Bolesława Baran i Anna Andrzejewska. W realizacji tej inicjatywy dużego wsparcia udzielał im Włodzimierz Skłodowski. Utworzono sześć klas szkoły powszechnej. Po przeprowadzeniu dokładnej selekcji uczniów do poszczególnych oddziałów i po zapoznaniu się ze stanem kwalifikacji nauczycielskich Feliks Sobota nadał placówce status publicznej szkoły powszechnej trzeciego stopnia. Podejmowała pracę w trudnych warunkach lokalowych. Brakowało programów nauczania, podręczników, lektur szkolnych, pomocy naukowych i podstawowych przyborów szkolnych. To wszystko należało w jak najszybszym czasie pozyskać i udostępnić społeczności szkolnej. Wiele inicjatywy w pokonywaniu piętrzących się trudności wykazał Feliks Sobota²⁹.

Świadomy celów moralnych, zadań patriotycznych, obywatelskich i edukacyjnych stojących przed szkołą, placówkę tę wspierał, zwłaszcza w pozyskiwaniu środków finansowych, poseł RP w Meksyku Władysław Neuman, a wiedząc, jak skromny jest budżet delegata Ministerstwa WRiOP, w liście do prof. Franciszka Xawerego Świetlika, prezesa Rady Polonii Amerykańskiej, pisał:

Pragnę zaapelować do znanej uczynności Rady Polonii Amerykańskiej i będę wdzięczny, jeśli Pan Prezes zechce być moim wobec Rady Polonii tłumaczem. Trzeba wszystko zrobić dla dzieci, trzeba przede wszystkim, aby dzieci zapomniały o strasznym koszmarze, przez który przeszły, trzeba, żeby dzieci się uczyły i odrobiły to, w czym są spóźnione, trzeba je wreszcie przygotować doskonale do nowych i ciężkich zadań, które czekają je i czekać będą w Polsce. Chcemy stworzyć dla dzieci warunki w Santa Rosa jak najlepsze. [...] Rada Polonii zechce uczynić wszystko, co możliwe, uczynić dla tych biednych dzieci, które przecież są przyszością narodu³⁰.

Rada Polonii Amerykańskiej, podbudowana już wcześniej przychylną opinią premiera Władysława Sikorskiego, pozytywnie odpowiedziała na apel posła³¹. Opieka nad szkołą miała duże znaczenie i szerszy, perspektywiczny wymiar. Z uwagi bowiem na względnie dobry klimat i warunki mieszkaniowe (lepsze niż w Indiach, Iranie czy Afryce) Władysław Neuman zwrócił się do polskiego rządu, aby w następnych transportach do Meksyku przysyłane były wyłącznie dzieci będące sierotami³².

²⁹ Tamże, Sprawozdanie z działalności za okres od 4 IX do 4 X 1943 r., 6 października 1943 r., sygn. 185, k. 49–51.

³⁰ Tamże, Pismo W. Neumana z 17 września 1943 r. do F. X. Świetlika w sprawie wsparcia finansowego dla szkoły powszechnej w Santa Rosa, sygn. 185, k. 13, 14.

³¹ M. Pestkowska, *Uchodźcze pasje. Władysław Sikorski a polska społeczność emigracyjna na Zachodzie 1939–1943*, Paryż, 1991, s. 175. Rada Polonii Amerykańskiej była zaangażowana w pomoc polskim uchodźcom również w innych regionach świata, zwłaszcza w Afryce; szerzej: R. Nir, *Działalność Rady Polonii Amerykańskiej w latach 1938–1973*, „Przegląd Polsko-Polonijny”, 2011, nr 1, s. 187–221.

³² AAN, Pos. RP w Meksyku, Pismo W. Neumana z 17 września 1943 r. do F. X. Świetlika w sprawie wsparcia finansowego dla szkoły powszechnej w Santa Rosa, sygn. 185, k. 13, 14. Razem z tym pi-

TABELA 1. TYGODNIOWY PLAN GODZIN PUBLICZNEJ SZKOŁY Powszechniej TRZECIEGO STOPNIA, 4 PAŹDZIERNIKA 1943 R.

Klasa	Liczba godzin tygodniowo								
	religia	język polski	język hiszpański	historia	geografia z przyrodą	arytmetyka	ćwiczenia cieleśne	śpiew	zajęcia praktyczne
I	2	8	–	–	–	4	1	1	1
II	2	8	–	–	–	4	1	1	1
III	2	6	–	–	4	4	1	1	2
IV	2	6	–	–	6	5	1	1	2
V	2	6	4	4	6	5	1	1	2
VI	2	6	4	4	6	5	1	1	2

Źródło: AAN, Pos. RP w Meksyku, Sprawozdanie z działalności za okres od 4 IX do 4 X 1943 r., 6 października 1943 r., sygn. 185, k. 52, 59

Etat nauczycielski w osiedlu wynosił 22 godziny zajęć dydaktycznych tygodniowo. Ponadto każdy nauczyciel był zobowiązany do przepracowania 12 godzin miesięcznie w charakterze wychowawcy. Do jego obowiązków należało wypełnianie zadań wynikających z wychowawstwa klasowego, prowadzenie zajęć pozalekcyjnych, dopilnowywanie dzieci w zakresie wyrównywania zaległości w materiale lekcyjnym, kształtowanie ich właściwych postaw i zachowań³³.

Zajęcia w szkole realizowano według tygodniowego planu godzin (tab. 1), który obejmował wszystkie podstawowe przedmioty. Szczególny nacisk kładziono na nauczanie języka polskiego. Z uwagi na kraj zamieszkania uchodźców w tygodniowym rozkładzie zajęć uwzględniono naukę hiszpańskiego. W późniejszym czasie liczba przedmiotów uległa nieznacznym zmianom – zrezygnowano m.in. z zajęć praktycznych i oddzielono nauczanie geografii od przyrody. Zmieniła się też częściowo liczba godzin³⁴.

Ważną kwestią w pracy z uczniami było zapewnienie dobrze wykwalifikowanej i posiadającej doświadczenie pedagogiczne kadry nauczycielskiej. Feliks Sobota dążył do zatrudnienia w szkole nauczycieli kilku przedmiotów, a zwłaszcza wychowania fizycznego. Wystąpił też z inicjatywą, zakończoną powodzeniem, sprowadzenia siostr felicianek ze Stanów Zjednoczonych³⁵.

smem Feliks Sobota przesłał do Rady Polonii Amerykańskiej Preliminarz budżetowy na miesiąc wrzesień, październik, listopad i grudzień 1943 r., sygn. 185, k. 11.

³³ Tamże, Sprawozdanie z działalności za okres od 4 IX do 4 X 1943 r., 6 października 1943 r., sygn. 185, k. 52, 59.

³⁴ Tamże, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku za październik, listopad, grudzień 1943 roku i za styczeń 1944 roku, załącznik nr 5, sygn. 185, k. 152c.

³⁵ Tamże, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku za październik, listopad, grudzień 1943 roku i za styczeń 1944 roku, sygn. 185, k. 139, 141.

Starania te znajdowały swoje uzasadnienie również w tym, że w drodze do obozu znajdowała się już kolejna grupa uchodźców. Według planu, miała ona wypłynąć ze Środkowego Wschodu około 10 września 1943 roku. Brytyjskie Foreign Office informowało, że do wyjazdu szykowano około 750 polskich uchodźców, głównie matek z dziećmi i samych dzieci³⁶.

Istotnie, 2 listopada do obozu dotarła druga grupa polskich obywateli, licząca 726 osób. Morską część podróży pasażerowie odbyli na pokładzie statku USS „Hermitage”, a więc w warunkach takich samych jak poprzedni transport uchodźców. Wśród nowych przybyszów znajdowało się 498 dzieci, w tym wiele sierot. Dwie trzecie wszystkich pasażerów stanowiły kobiety i dziewczęta³⁷.

Przybyli także nowi nauczyciele i wychowawcy. 18 stycznia 1944 roku w osiedlu zamieszkały trzy siostry felicjanki z Chicago: Maria d’Arc (język angielski, religia), Maria Witerbia (gospodarstwo domowe, religia, nauczanie w młodszych klasach), Maria Eleuteria (śpiew, muzyka), które pracowały jako nauczycielki lub wychowawczynie kontraktowe³⁸. W tym miesiącu skład kadry pedagogicznej szkoły powszechnej przedstawiał się następująco: Zofia Orłowska (kierowniczka), Anna Andrzejewska, Bolesława Baron, Eugenia Chmielewska, Helena Ciśniewicz, Helena Hawrylak, Jadwiga Ingarden, ks. Zygmunt Jagielnicki, ks. Józef Jarzębowski, Helena Jasińska, Michalina Kleszczyńska, Jadwiga Kowalik, Bronisława Lasota, Waclaw Leonik, Bronisława Matysiewicz, Silas Modesto, Jan Muc (zwolniony 10 stycznia), ks. Leon Parandowski (zwolniony 18 stycznia), Czesława Prywer, Sabina Puchalska i Augusto Valtierra³⁹.

W związku z przejściem Zofii Orłowskiej 4 czerwca 1944 roku na pełen etat na kursach gimnazjalnych, na kierownika szkoły został powołany Zygmunt Ejchorszt, przybyły drugim transportem uchodźców. Nastąpiły też niewielkie zmiany w składzie Rady Pedagogicznej⁴⁰. Nowy kierownik pełnił też społecznie funkcję zastępcy kierownika Delegatury Ministerstwa WRiOP. Przez pewien okres szkołą kierowała siostra Maria d’Arc⁴¹. 30 sierpnia 1946 roku świadectwa promocyjne podpisywa-

³⁶ Tamże, Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 13 sierpnia 1943 r. do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie wysłania kolejnej grupy uchodźców do Meksyku, sygn. 125, k. 150. W dokumencie tym zawarta jest również informacja, że brytyjski poseł otrzymał polecenie od swoich władz, aby w Meksyku umieścić jeszcze 4000 Polaków aktualnie przebywających w Iranie.

³⁷ J. Wróbel, *Uchodźcy polscy ze Związku...*, s. 190.

³⁸ Tamże, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku za październik, listopad, grudzień 1943 roku i za styczeń 1944 roku, sygn. 185, k. 139, 141.

³⁹ Tamże, Wykaz nauczycieli i wychowawczyń przedszkola w osiedlu Santa Rosa oraz personelu pomocniczego, sygn. 185, k. 151.

⁴⁰ AAN, Pos. RP w Meksyku, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku za miesiąc luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec 1944 roku, sygn. 185, k. 289.

⁴¹ Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu Starym (dalej: Muzeum Licheń Stary), Santa Rosa, J. Jarzębowski, Polskie szkoły w Meksyku, b. sygn., maszynopis.

ła nowo mianowana kierowniczką szkoły powszechnej trzeciego stopnia Eugenia Chmielewska⁴².

Przybycie licznej grupy młodych ludzi w wieku szkolnym, często mających duże zależności w wypełnianiu obowiązku szkolnego, spowodowało potrzebę dokonania odpowiedniego przydziału do poszczególnych klas. Kierowano się w tym względnie wiedzą posiadaną przez kandydatów, a nie ich wiekiem. Klasyfikację uczniów przeprowadzono w dniach od 15 do 26 listopada 1943 roku. Wyselekcjonowano również przyszłych uczniów do pierwszej klasy gimnazjalnej. W rezultacie tych działań w sześcioklasowej szkole powszechnej znalazło się 362 nowych uczniów. Ogółem szkoła liczyła 528 osób zorganizowanych w 17 oddziałach. W trakcie klasyfikowania dzieci do poszczególnych klas stwierdzono, że około 1% jest niepełnosprawny intelektualnie, a 0,5% niedostosowany społecznie⁴³. Pierwszy rok szkolny obejmował okres od 16 sierpnia 1943 do 30 kwietnia 1944 roku. Następny zaś miał trwać od 1 maja (wakacje do 24 czerwca) do 31 grudnia. Z powodu sytuacji losowych drugi rok szkolny przedłużono do końca stycznia 1945 roku⁴⁴. Liczbę uczniów w oddziałach na przestrzeni pierwszych dwóch lat szkolnych przedstawia tab. 2.

TABELA 2. UCZNIOWIE PUBLICZNEJ SZKOŁY Powszechnej TRZECIEGO STOPNIA

Data	Liczba uczniów w klasach						Razem
	I	II	III	IV	V	VI	
4 X 1943 r.	32	32	33	31	27	11	166
16 XII 1943 r.	122	102	103	90	65	46	528
24 VI 1944 r.	122	102	102	90	65	46	527
28 IX 1944 r.	37	121	95	104	94	50	501

Źródło: Witold Jan Chmielewski na podstawie: AAN, Pos. RP w Meksyku, Sprawozdanie z działalności za okres od 4 IX do 4 X 1943 r., 6 października 1943 r., sygn. 185, k. 59; tamże, Zestawienie I danych liczbowych, odnoszących się do Publicznych Szkół Powszechnych, 16 grudnia 1943 r., sygn. 185, k. 152; tamże, Załącznik nr 1 (do sprawozdania Del[egata] Min[isterstwa] WRiOP za okres od 1-go II do 1-go VII 1944 roku), sygn. 185, k. 283; tamże, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku za miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień 1944 roku, 28 września 1944 r., sygn. 185, k. 359

⁴² Kopia świadectwa szkolnego Zdzisława Glinieckiego, w zbiorach W. J. Chmielewskiego.

⁴³ AAN, Pos. RP w Meksyku, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku za październik, listopad, grudzień 1943 roku i za styczeń 1944 roku, sygn. 185, k. 139, 140.

⁴⁴ Tamże, Sprawozdanie z działalności za okres od 4 IX do 4 X 1943 r., 6 października 1943 r., sygn. 185, k. 51–52; tamże, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku za miesiąc luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec 1944 roku, sygn. 185, k. 291; tamże, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku. Za miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień 1944 roku, sygn. 185, k. 359.

W listopadzie 1943 roku poprawiły się wyraźnie warunki pracy szkoły. Zajęcia lekcyjne zostały przeniesione z rozrzuconych po osiedlu lokali nieprzystosowanych do realizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego, do wyremontowanego i odpowiednio adaptowanego kilkupiętrowego młyna. Mając więc zapewnione odpowiednie pomieszczenia na naukę, skompletowaną kadrę nauczycielską i uczniów, przystąpiono do opracowania programu nauczania i planu wychowawczego szkoły. Realizację tych odpowiedzialnych zadań powierzono wyłonionej spośród grona pedagogicznego komisji. Sprawa stworzenia programu i planu wychowawczego była tym bardziej pilna i istotna, że uczęszczające do szkoły dzieci posiadały duże zaległości w zakresie przewidzianej programem nauczania wiedzy w szkole przedwojennej. Doświadczeni nauczyciele bowiem, a tacy należeli do większości, dobrze pamiętali zakres materiału, który uczniowie powinni mieć opanowany w poszczególnych klasach.

Dwu-, trzyletnia przerwa w nauce podczas pobytu na Syberii, w Kazachstanie i innych rejonach Związku Radzieckiego, a później tułaczka po obozach w Iranie i Indiach wywarła ujemny wpływ na wiedzę dzieci i młodzieży. Feliks Sobota zapewniał Ministerstwo WRiOP, że nauczyciele dołożą wszelkich starań, aby te zaległości nadrobić. Ogólny stan wychowania uczniów był zadowalający. Współpracę rodziców ze szkołą oceniano pozytywnie. Z uwagi na bliskość Stanów Zjednoczonych i międzynarodowe znaczenie języka angielskiego w styczniu 1944 roku wprowadzono w szkole powszechnej jego nadobowiązkowe nauczanie. Na zajęcia zgłosiło się 39 osób⁴⁵.

Już po kilku miesiącach pracy szkoły utworzono pracownię biologiczną i przystąpiono do zorganizowania ogrodu szkolnego, wybudowano również boiska szkolne. Ważnym zadaniem, wymagającym szybkiego rozwiązania, było skompletowanie podręczników i lektur szkolnych. Szczególnie odczuwano brak książek do matematyki, historii i geografii. Brak tych ostatnich próbowano chociaż w niewielkim stopniu zastąpić częstym organizowaniem wycieczek o charakterze turystyczno-krajoznawczym zarówno w najbliższą okolicę, jak i w wysokie góry, często wulkaniczne.

Dumą szkoły i całego osiedla była biblioteka, która w szybkim tempie powiększała swoje zasoby, stając się jednym z największych księgozbiorów polskich w Ameryce Łacińskiej. Gromadzone pieczołowicie tomy w zdecydowanej większości stanowiły dary przekazane przez Polaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych, a zwłaszcza Radę Polonii Amerykańskiej. Pierwszego zakupu książek na potrzeby osiedla, według propozycji Felisa Soboty, dokonał za sumę 1000 dolarów w sierpniu 1943 roku członek Rady ks. dr F. Szubiński z Nowego Jorku. Pomocny okazał się również ks. Kazimierz Koszowski z tej samej metropolii. W pierwszych miesiącach istnienia biblioteki przysłano do niej ze składnicy księgarskiej Rady Polonii Amerykańskiej w No-

⁴⁵ AAN, Pos. RP w Meksyku, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku za październik, listopad, grudzień 1943 roku i za styczeń 1944 roku, sygn. 185, k. 140.

wym Jorku 2000 książek. Ponad dwa razy tyle ofiarowała także matka prowincjalna Maria Jolanta z Chicago ze Zgromadzenia Sióstr Felicjanek. Około 400 książek przekazał polski oddział Czerwonego Krzyża w Kalifornii. Około 300 wydawnictw zwartych podarował Światowy Związek Polaków z Zagranicy. Znaczną liczbę książek ofiarowała redakcja „Pittsburchanina”⁴⁶. W maju 1944 roku 261 tomów przysłał Związek Polek w Ameryce⁴⁷. Napłynęło też wiele innych darowizn publikacji, które cieszyły się dużym zainteresowaniem osiedlowej wśród społeczności.

Ministerstwo WRiOP nadsyłało większą liczbę podręczników do matematyki i języka polskiego oraz pojedyncze egzemplarze do innych przedmiotów. Zaopatrywało bibliotekę w wydane na uchodźstwie opracowania oświatowe, lektury szkolne i sukcesywnie wydawane w Londynie „Pomniki Literatury Ojczystej” (tom I, zeszyty: 2, 3, 4; tom II, zeszyty: 1, 2, 3; tom V, zeszyt 2), zawierające arcydzieła literatury polskiej, niezbędne w realizacji programu nauczania szkoły powszechnej i średniej⁴⁸.

W zgromadzonym księgozbiorze wyodrębniono bibliotekę nauczycielską, której kierownictwo powierzono Jadwidze Ingarden. Zorganizowano też działy: szkolny i dla dorosłych. Do pomieszczenia bibliotecznego wstawiono stoliki i krzesła, stwarzając warunki do czytania książek na miejscu. Instytucją opiekowała się Rada Biblioteczna, utworzona z inicjatywy Delegatury Ministerstwa WRiOP, a jej kierownikiem została siostra Maria d’Arc⁴⁹. Pod koniec istnienia polskiego osiedla w 1946 roku księgozbiór liczył 14 000 tomów⁵⁰.

Duża liczba dzieci i młodzieży w wieku szkolnym zrodziła potrzebę uruchomienia systemu edukacji na poziomie średnim i zawodowym. Jak informuje Alfons Jacewicz, do pierwszych czynności organizacyjnych, zmierzających do uruchomienia klas gimnazjalnych, przystąpiono we wrześniu 1943 roku⁵¹. Na pełniącego obowiązki dyrektora szkoły średniej wyznaczono ks. Zygmunta Jagielnickiego. W dniach 2, 4, 5 i 6 października przeprowadzono egzaminy i badania psychologiczne kandydatów do klas gimnazjalnych. Selekcja odznaczała się znaczną surowością, spośród bowiem 19 kandydatów tylko czterech zdołało się zakwalifikować do nauki na poziomie gimnazjum. Pozostali, mimo posiadanych zaświadczeń z Indii o stopniu zaawanso-

⁴⁶ Tamże, Tekst przemówienia Delegata Min[isterstwa] WRiOP w dniu otwarcia Biblioteki w Osiedlu Santa Rosa (dnia 13-go lutego 1944), sygn. 185, k. 163, 164; por. A. Jacewicz, *Santa Rosa. Osiedle polskie w Meksyku*, Londyn, 1967, s. 39.

⁴⁷ Tamże, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku za miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień 1944 roku, 28 września 1944 r., sygn. 185, k. 361.

⁴⁸ Tamże, Lista książek wysłanych do Meksyku, sygn. 185, k. 72.

⁴⁹ Tamże, Tekst przemówienia Delegata Min[isterstwa] WRiOP w dniu otwarcia Biblioteki w Osiedlu Santa Rosa (dnia 13-go lutego 1944), sygn. 185, k. 164, 165.

⁵⁰ A. Jacewicz, *Santa Rosa...*, s. 39.

⁵¹ Tamże.

wania, mieli znaczne braki w opanowaniu przewidzianego programem nauczania materiału. Wykazali też niedojrzałość psychiczną. W trakcie badań testowych szerszej grupy młodzieży wykryto przypadki niepełnosprawności intelektualnej. Postanowiono zaczekać z pełnym uruchomieniem klas gimnazjalnych do czasu przybycia młodzieży znajdującej się w drugiej grupie uchodźców płynącej do Meksyku.

Tymczasem, pragnąc przyjść z pomocą absolwentom szkoły powszechnej, Feliks Sobota postanowił uruchomić zajęcia doształcające z programu szkoły średniej w zakresie języka polskiego, języka angielskiego, języka hiszpańskiego, matematyki, historii i geografii polskiej⁵². Dla tej grupy uczniów rok szkolny rozpoczął się 10 października 1943 roku. Po przyjeździe następnego transportu uchodźców w dniach 22–26 listopada zorganizowano egzamin dla kandydatów do oddziałów gimnazjalnych. Na podstawie dwóch egzaminów przyjęto do pierwszej klasy 18 uczniów, w tym 9 dziewcząt, a drugiej – 11, w tym 7 dziewcząt. Wszyscy byli wyznania rzymskokatolickiego⁵³. Wiek nowo przyjętych gimnazjalistów przedstawia tab. 3.

TABELA 3. UCZNIOWIE KURSÓW GIMNAZJALNYCH
WEDŁUG ROKU URODZENIA (STAN NA 31 GRUDNIA 1943 ROKU)

Klasa	Liczba uczniów urodzonych w poszczególnych latach						Razem
	1930	1929	1928	1927	1926	1925	
I	–	4	8	3	3	–	18
II	1	1	2	2	3	2	11
Ogółem	1	5	10	5	6	2	29

Źródło: AAN, Pos. RP w Meksyku, Zestawienie I danych liczbowych, odnoszących się do szkół średnich ogólnokształcących za rok szkolny 1943/1943, Załącznik nr 6, 31 grudnia 1943 r., sygn. 185, k. 153

Przewidywano, że po zakończeniu roku szkolnego do egzaminu do pierwszej klasy szkoły średniej przystąpi około 40 uczniów, którzy ukończą klasę szóstą szkoły powszechnej trzeciego stopnia.

Początkowo na kursach gimnazjalnych jako nauczycieli zatrudniono następujące osoby: Zygmunt Ejchorszt, ks. Zygmunt Jagielnicki, ks. Józef Jarzębowski, Izidor Klajman, Czesława Prywer. Z uwagi na to, że ks. Jagielnicki wyjechał z osiedla wraz z kilkunastoma członkiniami Pomocniczej Służby Kobiet i został kapelanem polskich żołnierzy, nowym dyrektorem kursów gimnazjalnych mianowano ks. Józefa Jarzębowskiego – absolwenta Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego i Seminarium Duchownego w Warszawie, studenta nauk humanistycznych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, przez 14 lat pracującego jako nauczyciel języka polskiego

⁵² AAN, Pos. RP w Meksyku, Sprawozdanie z działalności za okres od 4 IX do 4 X 1943 r., 6 października 1943 r., sygn. 185, k. 52.

⁵³ Tamże, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku za październik, listopad, grudzień 1943 roku i za styczeń 1944 roku, sygn. 185, k. 142.

w szkołach średnich. Pod jego kierownictwem kształcenie uczniów gimnazjalnych osiągnęło wysoki poziom. Posiadał duże uznanie wśród młodzieży i cieszył się zasłużonym autorytetem⁵⁴.

Do gimnazjalnego grona pedagogicznego dołączyli wkrótce: Bolesław Chlebowski, Alfons Jacewicz z Londynu, Antoni Maciejewski ze Stanów Zjednoczonych, Zofia Orłowska, Modesto Silas, Feliks Sobota i siostry Felicjanki z Chicago – Maria Witerbia oraz Maria Laurenta⁵⁵.

W rozpoczynającym się 24 czerwca 1944 roku nowym roku szkolnym otworzono już trzy klasy gimnazjalne. Uczyło się w nich 59 uczniów, w tym w klasie pierwszej – 34, drugiej – 18, trzeciej – 6. Dominowały dziewczęta – było ich 45⁵⁶. Młodzież ucząca się w szkole średniej wykazywała wiele uporów w zdobywaniu wiedzy, jej postawa i zachowanie nie budziły zastrzeżeń ze strony kadry nauczycielskiej. Pracę dydaktyczno-wychowawczą prowadzono na trzech obszarach: religijnym, obywatelskim i estetycznym. Myślą przewodnią edukacji było hasło: *Bo na ziemi być Polakiem, to żyć bosko i szlachetnie*⁵⁷.

Poprawiły się wydatnie warunki prowadzenia zajęć. W lipcu 1944 roku kursy gimnazjalne otrzymały własny lokal, w którego skład wchodziły trzy izby lekcyjne, kancelaria i pokój dyrektora. Wszystkie pomieszczenia starano się estetycznie umeblować i udekorować, tak aby swoim wystrojem przypominały sale lekcyjne w Polsce. Przystąpiono do zorganizowania pracowni biologicznej i fizyczno-chemicznej. Niewątpliwie wpływ na poziom i efektywność nauczania miał zauważalny wzrost zaopatrzenia w podręczniki i lektury szkolne⁵⁸.

Prowadzoną systematycznie i na wysokim poziomie pracę dydaktyczno-wychowawczą uzupełniano licznymi zajęciami pozalekcyjnymi. Przebywanie wszystkich uczniów w niewielkim osiedlu sprzyjało zorganizowanemu rozwijaniu ich zainteresowań. Chłopcy należeli do grona ministrantów, pracowali w kole fotograficznym i robót ręcznych, dziewczęta natomiast uczestniczyły w działalności koła rysunkowego, sekcji wycinanek, kwiaćarskiej, robótek ręcznych i współpracy z ochron-

⁵⁴ Tamże, k. 142, 143.

⁵⁵ Tamże, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku. Za miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień 1944 roku, sygn. 185, k. 360; Muzeum Licheń Stary, Santa Rosa, J. Jarzębowski, Polskie szkoły w Meksyku, b. sygn., maszynopis.

⁵⁶ Tamże, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku. Za miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień 1944 roku, sygn. 185, k. 360.

⁵⁷ Muzeum Licheń Stary, Santa Rosa, Notatki 1944/45–46, ks. Józef Jarzębowski, sygn. 239, k. 18; tamże, Santa Rosa, Protokół z I-szego zebrania Rady Pedagogicznej Kursu Gimnazjalnego, odbytego dn. 22 czerwca 1944 r., sygn. 239, nlb.

⁵⁸ Tamże, Santa Rosa, Pismo J. Jarzębowskiego z października 1944 r. do Z. Kaczyńskiego w sprawie szkolnictwa w Santa Rosa, sygn. 241, nlb.

ką. Część dziewcząt i chłopców skupiona była w zespole tańców ludowych i narodowych. Wszystkie te grupy pracowały według zatwierdzonych planów pracy. Wychowanie pozalekcyjne młodzieży miało na celu wyrobienie umiejętności praktycznych, przydatnych w życiu prywatnym i zawodowym⁵⁹.

Dobrze rozwijało się też życie kulturalne gimnazjalistów. Organizowano okazjonalne wieczornice, słuchano muzyki poważnej, bardzo aktywnie działano w harcerstwie i Sodalicii Mariańskiej. Feliks Sobota i Alfons Jacewicz byli inicjatorami licznych wycieczek o charakterze turystycznym⁶⁰.

Dążeniem Delegatury Ministerstwa WRiOP oraz dyrektora ks. Józefa Jarzębowskiego było przekształcenie dotychczasowych kursów gimnazjalnych w gimnazjum. Zamiar ten udało się wprowadzić w życie na podstawie decyzji ministerialnej w 1945 roku. Pełne, czteroklasowe gimnazjum liczyło w tym czasie 80 uczniów. Dyrektorem Państwowego Gimnazjum Ogólnokształcącego w Santa Rosa został 4 lipca ks. Józef Jarzębowski⁶¹.

Pełny rozwój szkoły średniej przypadł na okres bardzo trudny dla osiedla, kiedy zaczęły się rysować coraz wyraźniejsze perspektywy jego likwidacji. Nie zważając na nieprzyjające okoliczności, ks. J. Jarzębowski i nauczyciele gimnazjum wysunęli postulat utworzenia w Santa Rosa polskiego liceum ogólnokształcącego. Tymczasem wkrótce Gimnazjum opuścili pierwsi absolwenci. Odbyły się dwie tzw. małe matury.

Jesienią 1946 roku Rada Polonii Amerykańskiej przystąpiła do likwidacji tej szkoły. Polskich gimnazjalistów skierowano na naukę do gimnazjum meksykańskiego w León⁶². Młodzież tę przejściowo umieszczono w nowo wybudowanej i jeszcze nieuruchomionej fabryce obuwia. Polonia amerykańska, a zwłaszcza Związek Narodowy Polski, zobowiązał się zabrać 75 gimnazjalistów do Stanów Zjednoczonych⁶³. Uznano bowiem, że w sytuacji gdy mieszkańcy osiedla nie chcą wracać do Kraju znajdującego się w zmienionych warunkach społeczno-politycznych, nie ma potrzeby dalszego utrzymywania polskiego gimnazjum, zaś młodych ludzi należy przygotowywać do życia w Stanach Zjednoczonych i kształcić w ogólnodostępnych szkołach amerykańskich⁶⁴.

⁵⁹ Tamże, Santa Rosa, J. Jarzębowski, Polskie szkoły w Meksyku, b. sygn., maszynopis.

⁶⁰ Tamże, Santa Rosa, Notatki 1944/45–46, ks. Józef Jarzębowski, sygn. 239, nlb.

⁶¹ Tamże, Santa Rosa, Odpis pisma F. Soboty z 4 lipca 1945 r., mianującego ks. J. Jarzębowskiego dyrektorem gimnazjum, sygn. 241, nlb.; tamże, J. Jarzębowski, Polskie szkoły w Meksyku, b. sygn., maszynopis; A. Jacewicz, *Santa Rosa...*, s. 4.

⁶² Tamże, Santa Rosa, Pismo J. Jarzębowskiego z października 1944 r. do Z. Kaczyńskiego, informujące o szkolnictwie polskim w Santa Rosa, sygn. 241, nlb.

⁶³ AAN, Pos. RP w Meksyku, Pismo H. Stebelskiego z 6 stycznia 1946 r. do Interim Treasury Committee for Polish Affairs w Londynie, sygn. 179, k. 252.

⁶⁴ J. Wróbel, *Uchodźcy polscy ze Związku...*, s. 205.

Władze osiedla Santa Rosa i nauczyciele przywiązywali dużą wagę do zapewnienia młodzieży dobrych warunków do usamodzielnienia się w przyszłym dorosłym życiu. Z myślą o powrocie do wolnej Ojczyzny starano się dać jej kwalifikacje zawodowe, pomocne w odbudowie zrujnowanego wojną i okupacją Kraju. Z tego też względu zorganizowano różne formy edukacji zawodowej. Perspektywy zdobycia pożytecznego fachu, zgodnego z zainteresowaniami i posiadanymi predyspozycjami, znajdowały wśród młodych ludzi wielu zwolenników. Wszelkie inicjatywy podejmowane w tym zakresie spotykały się z dużym entuzjazmem. Zorganizowane 5 grudnia 1943 roku wielkie zebranie na temat koncepcji kształcenia zawodowego zgromadziło około 400 rodziców i młodzieży. Na proponowane różne formy edukacji w osiedlu i Stanach Zjednoczonych zgłosiło się 290 osób⁶⁵.

Wkrótce jednak okazało się, że wyjazd do szkół zawodowych w Stanach Zjednoczonych większej liczby młodzieży nie może dojść do skutku. Pozostało więc kształcenie jej tylko na terenie obozu. W tej sytuacji Feliks Sobota utworzył Państwową Szkołę Zawodową. Pełniącym obowiązki dyrektora tej placówki został ks. Leonard Kaszyński. Wsparcia finansowego nowej szkole udzieliła Rada Polonii Amerykańskiej i War Relief Services of National Catholic Welfare Conference. Dotyczyło to zwłaszcza pokrycia kosztów budowy warsztatów niezbędnych do nauki określonych zawodów i zakupu materiałów potrzebnych do prowadzenia zajęć pod nadzorem instruktorów⁶⁶.

Podstawowym zadaniem szkoły było przygotowanie samodzielnych pracowników w jednym z trzech obszarów zawodowych: laboratoryjna technika dentystyczna, srebrnictwo, krawiectwo. Przewidywany czas trwania nauki wynosił od 12 do 18 miesięcy i był uzależniony od wybranej specjalności. Warunki przyjęcia, jak na typ szkoły zawodowej, były bardzo wysokie: kandydaci powinni mieć ukończone sześć klas szkoły powszechnej i zdać egzamin wstępny.

Najbardziej popularne okazało się krawiectwo, wybrało je kilkadziesiąt dziewcząt. Nauczycielami przedmiotów ogólnokształcących szkoły zawodowej zostały przede wszystkim osoby dotychczas pracujące w szkole powszechnej i w klasach gimnazjalnych: Jadwiga Ingarden, Mieczysław Kaczmarek, Sabina Puchalska i Modesto Silas. Prowadzącymi przedmioty zawodowe i instruktorami zawodów byli: ks. Leonard Kaszyński (technika dentystyczna), siostra Maria Eleuteria i Władysław Wasilew (krawiectwo), Konstanty Łuszczuk (srebrnictwo). Sekretarzem szko-

⁶⁵ AAN, Pos. RP w Meksyku, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku za październik, listopad, grudzień 1943 roku i za styczeń 1944 roku, sygn. 185, k. 144.

⁶⁶ Tamże, Pismo F. Soboty z dnia 27 marca 1944 r. do Z. Kaczyńskiego zawiadamiające o utworzeniu Państwowej Szkoły Zawodowej, sygn. 185, k. 191–193.

ły mianowano Helenę Jasińską, była kierowniczkę publicznej szkoły powszechnej w Polsce⁶⁷.

Tak zorganizowana szkoła zawodowa nie rozwinęła jednak projektowanej działalności. Minister WRiOP w Londynie nie zatwierdził jej ustroju wewnętrznego. Uznał, że szkoła nie spełnia wymogów wynikających z artykułu 28 Ustawy o ustroju szkolnictwa⁶⁸, który określał cele i zadania szkoły oraz sposób doboru do niej kandydatów. Przystąpiono do modyfikacji utworzonych już struktur organizacyjnych. 11 sierpnia 1944 roku otwarto Krawiecki Kurs Przynsposobienia Zawodowego, na który przyjęto 22 kandydatki. Kierownictwo powierzono felicjance, siostrze Marii Eleuterii. Kandydatom na naukę w zakresie laboratoryjnej techniki dentystrycznej umożliwiono, w ramach oczekiwania na uruchomienie warsztatów, udział w zajęciach z zakresu przedmiotów ogólnokształcących, realizowanych na szkoleniu krawieckim. Sprawę kursu w dziedzinie srebrnictwa odłożono na czas późniejszy⁶⁹.

Dosyć wyraźny rozwój kursów zawodowych przyniósł rok 1945, zwłaszcza po cofnięciu przez Wielką Brytanię uznania rządowi polskiemu na uchodźstwie 5 lipca 1945 roku. Pod kierownictwem Jadwigi Ingarden, przy poparciu delegata Rady Polonii Amerykańskiej Czesława Mikołajczyka, 10 sierpnia 1945 roku otwarto Szkołę Handlową. Na początku swego funkcjonowania placówka zatrudniała trzech nauczycieli. Swoją działalność zakończyła w grudniu 1946 roku⁷⁰.

Ze znacznym rozmachem podjęła pracę 6 września 1945 roku Szkoła Doksztalcząca Zawodowa. Kierownikiem tej formy edukacji młodzieży został Zygmunt Ejchorszt. Placówka kształciła fachowców w zakresie krawiectwa i w zawodach ślusarsko-mechanicznych. Wszystkimi sprawami dotyczącymi przygotowania dziewcząt do zawodu krawieckiego kierowała felicjanka, siostra Maria Witerbia. Dzięki zaangażowaniu Rady Polonii Amerykańskiej i organizacji National Catholic Welfare Conference nowo utworzona instytucja posiadała dobrze wyposażone warsztaty⁷¹.

⁶⁷ Tamże, Pismo F. Soboty z 27 marca 1944 r. do Z. Kaczyńskiego w sprawie otwarcia Państwowej Szkoły Zawodowej, sygn. 185, k. 191; tamże, Organizacja Państwowej Szkoły Zawodowej w osiedlu Santa Rosa, 1 marca 1944 r., sygn. 185, k. 194, 195.

⁶⁸ Ustawa z dnia 1 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa...

⁶⁹ AAN, Pos. RP w Meksyku, Zarządzenie F. Soboty z 12 sierpnia 1944 r. w sprawie reorganizacji Państwowej Szkoły Zawodowej w osiedlu Santa Rosa, sygn. 185, k. 296.

⁷⁰ Muzeum Licheń Stary, Santa Rosa, Projekt budżetu na miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień 1945 r., sygn. 239, nlb.; tamże, J. Jarzębowski, Polskie szkoły w Meksyku, b. sygn., maszynopis; A. Jacewicz, *Santa Rosa...*, fot. po s. 48, 64; *Szkolnictwo Polskie w Kolonii Santa Rosa*, „Dziennik Chicagowski”, 17 IX 1945.

⁷¹ Tamże, Santa Rosa, J. Jarzębowski, Polskie szkoły w Meksyku, b. sygn., maszynopis; *Szkoła Zawodowa Doksztalcząca w Osiedlu Santa Rosa*, „Dziennik Związkowy”, 30 IX 1945; A. Jacewicz, *Santa Rosa...*, s. 64.

W skład systemu oświatowo-wychowawczego i opiekuńczego osiedla Santa Rosa wchodził Zakład Wychowawczy im. gen. Władysława Sikorskiego, nazywany też często sierocińcem. Zgodnie z polskim ustawodawstwem przedwojennym znajdował się w gestii Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Jednakże na terenie obozu jego działalnością wychowawczą interesował się również delegat Ministerstwa WRiOP – Feliks Sobota. Ta niezwykle ważna i potrzebna placówka opiekuńczo-wychowawcza powstała częściowo jeszcze w Iranie w drugiej połowie 1942 roku, wkrótce po ewakuowaniu uchodźców ze Związku Radzieckiego. Następnie przez kilka miesięcy istniała na terenie obozu przejściowego Country Club w Karaczi i Malir w ówczesnych Indiach (obecnie Pakistan). Właśnie w tej ostatniej miejscowości 14 sierpnia 1943 roku placówka otrzymała nazwę⁷². Większą część wychowanków Zakładu skierowano do Meksyku w drugim transporcie. Do osiedla Santa Rosa przybyło 285 dzieci i młodzieży w wieku od czterech do siedmiu lat pod opieką dziewięciu nauczycielek, ośmiu wychowawczyń i trzech niań. Przez pierwszych kilka miesięcy placówką kierował wymieniany już wcześniej Zygmunt Ejchorszt⁷³.

W początkowym okresie działalności Zakładu występowały trudności z zapewnieniem odpowiednich warunków lokalowych. Sierociniec umieszczono w dużych budynkach, służących wcześniej za spichrze⁷⁴. Istniały również problemy z pełnym zaopatrzeniem wychowanków w odzież. Pomieszczenia, w których zakwaterowano podopiecznych, często nie miały okien, a podłoga była kamienna. Jeszcze pod koniec kwietnia 1944 roku placówka opiekuńczo-wychowawcza nie posiadała w zasadzie odpowiednich urządzeń sanitarnych. Toaletę poranną odbywano po prostu na dworze. Brakowało wiader, pasty do zębów i innych przyborów higienicznych. Duża część dzieci nie miała butów, skarpetek itp.⁷⁵. Na temat niewłaściwych warunków życia w Zakładzie Wychowawczym im. gen. Sikorskiego ukazały się artykuły w prasie polonijnej, wychodzącej na terenie Stanów Zjednoczonych. Pojawiły się postulaty wymiany kierownictwa osiedla, które doprowadziło do takich warunków życia sierot⁷⁶.

Występowały również pewne problemy wychowawcze z dziećmi mieszkającymi w Zakładzie. Nauczyciele szkoły powszechnej odnotowywali zaniedbywanie obowiązków uczniowskich, wzorowanie się na negatywnych postawach osób dorosłych i duże niedociągnięcia w zakresie utrzymania higieny osobistej podopiecznych tej pla-

⁷² AAN, Pos. RP w Meksyku, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku za październik, listopad, grudzień 1943 roku i za styczeń 1944 roku, sygn. 185, k. 138; M. Jurałowicz (Sztela), *Zakład Wychowawczy im. gen. Władysława Sikorskiego w Valivade, w: Polacy w Indiach 1942–1948...*, s. 323.

⁷³ AAN, Pos. RP w Meksyku, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku za październik, listopad, grudzień 1943 roku i za styczeń 1944 roku, sygn. 185, k. 138.

⁷⁴ Muzeum Licheń Stary, Santa Rosa, J. Jarzębowski, *Polskie szkoły w Meksyku*, b. sygn., maszynopis.

⁷⁵ AAN, Pos. RP w Meksyku, Pismo Z. Ejchorszta z 20 kwietnia 1944 r. do F. Soboty w sprawie warunków bytowych w Zakładzie Wychowawczym, sygn. 185, k. 219.

⁷⁶ C. Łukaszewicz, *Sierotki w Meksyku*, „Ameryka-Echo”, 1944, nr 19, s. 10.

cówki. Nie potrafiono wytworzyć należytej atmosfery wychowawczej. Również wychowawcy sierocińca niejednokrotnie zaniedbywali swoje obowiązki. Nie mogąc rozwiązać trudności wynikających z braku harmonijnej współpracy z Delegaturą Ministerstwa PiOS, Zygmunt Ejchorszt 6 czerwca 1944 roku złożył rezygnację ze stanowiska kierownika Zakładu. Wraz z nim uczyniło to siedem osób personelu⁷⁷.

Nowym kierownikiem został tymczasowo Leopold Słoniewski. Korzystne zmiany w działalności sierocińca nastąpiły dopiero po objęciu kierownictwa przez siostry felicjanki pod przewodnictwem Marii d'Arc pod koniec roku 1944⁷⁸. Zakonnice zaangażowały się niezwykle ofiarnie w pracę z dziećmi. Po kilku miesiącach kierowania placówką przez zakonnice zachowanie i wygląd zewnętrzny wychowanków pozytywnie się zmienił. Młodzież śpiewała w chórze kościelnym, brała aktywny udział w życiu szkół, do których uczęszczała. Jej obecność była zauważalna w różnych formach życia publicznego⁷⁹. W rezultacie wytrwałych starań felicjanek i wsparcia finansowego Polonii amerykańskiej wybudowano i oddano na potrzeby Zakładu nowy, dobrze rozplanowany budynek. Poświęcenie obiektu odbyło się w maju 1945 roku⁸⁰.

Niestety, podobnie jak szkoły, również i coraz lepiej pracująca placówka opiekuńczo-wychowawcza musiała ulec likwidacji. Przyszłością dzieci interesowała się Rada Polonii Amerykańskiej, a zwłaszcza jej prezes Franciszek Xawery Świątek. Wychowankowie Zakładu Wychowawczego im. gen. Sikorskiego w liczbie 263 zostali jesienią 1946 roku przewiezieni w dwóch grupach do Stanów Zjednoczonych. Tam rozlokowano ich w wielu placówkach, w tym w sześciu zakładach wychowawczych prowadzonych przez polskich księży i siostry felicjanki⁸¹.

Należy dodać, że przez cały okres istnienia sierocińca w osiedlu Santa Rosa pojawiała się kwestia różnych form adopcji polskich dzieci przez rodziny, głównie ze Stanów Zjednoczonych. Inicjatywa ta budziła szereg kontrowersji, a zwłaszcza obaw o wynarodowienie młodych Polaków⁸². Kwestia adopcji nie wywarła większego wpływu na los polskich dzieci.

⁷⁷ AAN, Pos. RP w Meksyku, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku za październik, listopad, grudzień 1943 roku i za styczeń 1944 roku, sygn. 185, k. 138.

⁷⁸ Muzeum Licheń Stary, Santa Rosa, J. Jarzębowski, Polskie szkoły w Meksyku, b. sygn., maszynopis; AAN, Pos. RP w Meksyku, Pismo H. Stebelskiego z 2 listopada 1944 r. do S. Szczawińskiej w sprawie wyrazów uznania za pracę felicjanek w osiedlu Santa Rosa, sygn. 185, k. 395; AAN, Pos. RP w Meksyku, Protokół zebrania urzędowego, które odbyło się 21 marca 1945 r. w lokalu delegatury Min[isterstwa] WRiOP, pod przewodnictwem Delegata Min[isterstwa] WRiOP pana prof. Soboty, sygn. 176, k. 31.

⁷⁹ AAN, Pos. RP w Meksyku, Pismo H. Stebelskiego z 2 listopada 1944 r. do S. Szczawińskiej w sprawie wyrazów uznania za pracę felicjanek w osiedlu Santa Rosa, sygn. 185, k. 395.

⁸⁰ Muzeum Licheń Stary, Santa Rosa, J. Jarzębowski, Polskie szkoły w Meksyku, b. sygn., maszynopis.

⁸¹ E. Wróbel, J. Wróbel, *Rozproszeni po świecie...*, s. 238.

⁸² AAN, Pos. RP w Meksyku, Odpis pisma Ministerstwa PiOS z 10 grudnia 1943 r. do Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku, sygn. 182, s. 261.

W życiu osiedla Santa Rosa znaczącą rolę spełniał ogród szkolny, który został otwarty 1 lutego 1944 roku. W jego utworzeniu i pielęgnowaniu duże zasługi miała inżynier rolnictwa Czesława Prywer, a w pracy w nim uczestniczyli uczniowie wszystkich szkół. Ogród odznaczał się wielką różnorodnością roślin ozdobnych. Uprawiano w nim też warzywa (marchew, rzodkiew). Chłopcy zajmowali się hodowlą królików i niektórych ptaków, na przykład papug. Dzięki wsparciu finansowemu War Relief Services of National Catholic Welfare Conference, pomocy rodziców, wysiłkom nauczycieli i uczniów wybudowano piękne obiekty o charakterze sportowo-rekreacyjnym, które służyły zarówno słuchaczom wszystkich szkół, jak i całej społeczności osiedla⁸³.

Wiele pozytywnych wartości patriotyczne wychowanie dzieci i młodzieży wносиło harcerstwo. Swoją obecność w środowisku późniejszych mieszkańców Meksyku zaznaczyło już w trakcie pobytu na statku pierwszej grupy uchodźców płynącej z Azji. Podróżujący harcerze stanowili część żeńskiej drużyny im. Emilii Plater i męskiej im. ks. Augustyna Kordeckiego, powstałych jeszcze w obozie przejściowym Country Club w Karaczi w ówczesnych Indiach.

Związek Harcerstwa Polskiego w Santa Rosa rozwinął prężną działalność, początkowo pod kierownictwem ks. Zygmunta Jagielnickiego, a następnie pod nieoceanioną opieką ks. Józefa Jarzębowski. Harcerze systematycznie odbywali zbiórki, uczestniczyli w życiu osiedlowym, m.in. występowali podczas okolicznościowych wieczornic, uroczystości państwowych i religijnych. Wielkim wydarzeniem była wymiana w stolicy Meksyku sztandarów pomiędzy harcerstwem polskim a skautingiem meksykańskim⁸⁴. Następował dalszy wzrost liczby zuchów i harcerzy. Łącznie w obozie organizacja ta zrzeszała 250 osób. Powstały kolejne dwie drużyny żeńskie: im. Królowej Jadwigi i im. św. Teresy. W 1944 roku istniały trzy dziewczęce gromady zuchowe i jedna chłopięca⁸⁵.

Intensywna działalność edukacyjna wymagała znacznych nakładów pieniężnych. Skromne środki finansowe na szkolnictwo przekazywało Ministerstwo Wyznań Religijnych w Londynie. Pochodziły one z kredytów zaciągniętych przez rząd

⁸³ Tamże, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku za miesiąc luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec 1944 roku, sygn. 185, k. 291; AAN, Pos. RP w Meksyku, Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku. Za miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień 1944 roku, sygn. 185, k. 362; J. Wróbel, *Uchodźcy polscy ze Związku...*, s. 206.

⁸⁴ Muzeum Licheń Stary, Santa Rosa, Historia Hufca Santa Rosa, sygn. 240, nlb.; Muzeum Licheń Stary, Santa Rosa, Notatki 1944/45–46, ks. Józef Jarzębowski, sygn. 239, nlb.; AAN, Pos. RP w Meksyku, Pismo K. Ripy z 28 grudnia 1943 r. do B. Szmejki w sprawie harcerstwa, sygn. 185, k. 105.

⁸⁵ Muzeum Licheń Stary, Santa Rosa, Historia Hufca Santa Rosa sygn. 240, nlb.; tamże, Santa Rosa, Notatki 1944/45–46, ks. Józef Jarzębowski, sygn. 239, k. 1.

na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii i (w przypadku Meksyku) w Stanach Zjednoczonych. Otrzymywane kwoty nie wystarczały jednak na zabezpieczenie wszystkich podstawowych potrzeb związanych z funkcjonowaniem polskich szkół w osiedlu Santa Rosa. W trosce o zapewnienie prężnej działalności oświatowo-wychowawczej delegat Ministerstwa WRiOP Feliks Sobota podejmował rozliczne inicjatywy zmierzające do pozyskania środków finansowych. W tym celu prowadził rozległą korespondencję i utrzymywał kontakty z wieloma organizacjami i instytucjami w Stanach Zjednoczonych. Szczególnie owocne było nawiązanie stosunków z Radą Polonii Amerykańskiej w Chicago pod kierownictwem prof. Franciszka Xawerego Świetlika, na przykład 16 października 1943 roku Rada uchwaliła przekazanie na potrzeby szkolne obozu 25 000 dolarów⁸⁶.

Delegat Rady w polskim osiedlu w Meksyku Czesław Mikołajczyk wykazywał wiele zrozumienia dla potrzeb finansowych edukacji polskich dzieci, a zwłaszcza wydatków na pensje dla nauczycieli, pomoce naukowe i utrzymanie pracowni przedmiotowych szkoły powszechnej. Współpracował z Feliksem Sobotą w zakresie opracowywania budżetu szkolnego, który w dużej części pokrywała Rada Polonii Amerykańskiej⁸⁷. Według jednego z bardziej znaczących nauczycieli pracujących w osiedlu Santa Rosa Alfonsa Jacewicza, Rada udzieliła pomocy uchodźcom na kwotę 329 006,42 dolara⁸⁸. Systematyczne wsparcie materialne niosła Polakom organizacja pod nazwą War Relief Services of National Catholic Welfare Conference. Do stycznia 1947 roku przekazała 160 000 dolarów⁸⁹. Ze znaczną pomocą pospieszył też Związek Polek w Ameryce, a w końcowej fazie istnienia osiedla United Nations Relief and Rehabilitation Administration (Administracja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy). Wiele wsparcia uchodźcom udzielały mniejsze organizacje polonijne, a często i osoby prywatne. Aktywność delegata Ministerstwa WRiOP w pracy dydaktyczno-wychowawczej i w obszarze zabezpieczenia materialnego wszystkich tytów szkół na osiedlu przynosiła satysfakcjonujące rezultaty.

Nadszedł jednak czas niekorzystnej dla Polski sytuacji politycznej, gdy 5 lipca 1945 roku Wielka Brytania cofnęła uznanie polskiemu rządowi w Londynie. Fakt ten wywarł ujemny wpływ na system oświatowy poza granicami Kraju – m.in. spowodował zlikwidowanie szkół i sierocińca w Santa Rosa. 15 maja 1946 roku za-

⁸⁶ AAN, Pos. RP w Meksyku, Pismo W. Skłodowskiego z 18 października 1943 r. do Poselstwa RP w Meksyku, sygn. 185, k. 97.

⁸⁷ Tamże, Sprawozdanie z działalności Delegatury Ministerstwa WRiOP w Meksyku za miesiąc luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec 1944 roku, sygn. 185, k. 288.

⁸⁸ A. Jacewicz, *Santa Rosa...*, s. 61. Informację tę Alfons Jacewicz zaczerpnął ze sprawozdania Adama Laudyn-Chrzanowskiego, ostatniego delegata Rady Polonii Amerykańskiej w Meksyku.

⁸⁹ Tamże. Informację tę oparł Alfons Jacewicz na liście Ireny Dalgiewicz z 5 stycznia 1962 r.

kończyła działalność była Delegatura Ministerstwa WRiOP⁹⁰. Zdecydowana większość mieszkańców osiedla nie chciała wracać do Polski z mocno przesuniętymi granicami, zabranymi ziemiemi wschodnimi i znajdującej się w radzieckiej strefie wpływów. Opiekę nad Polakami w Meksyku przejęła Ambasada Stanów Zjednoczonych. Stopniowo przystąpiono do wysiedlania mieszkańców osiedla. Do 2 października 1946 roku wyjechały 783 osoby, w tym 284 do Stanów Zjednoczonych. Kraj ten przyjął również, jak wspomniano wyżej, 263 dzieci i młodzieży z Zakładu Wychowawczego im. gen. Sikorskiego. Pozostało do ewakuowania 735 osób⁹¹. Zapewnienie im miejsca stałego pobytu, a zwłaszcza pracy, stanowiło poważne wyzwanie dla osób działających z reguły z potrzeby serca, na przykład dla dotychczasowych konsulów RP w Meksyku, zwłaszcza Henryka Stebelskiego, niektórych księży i nauczycieli z osiedla Santa Rosa (choćby ks. Józefa Jarzębowski, Zofii Orłowskiej). W rozwiązywanie problemów nadal angażowali się działacze polonijni, a zwłaszcza Rada Polonii Amerykańskiej. Na zlecenie Departamentu Stanu USA uchodźców polskich opieką otoczyła ambasada tego kraju w Meksyku⁹².

13 listopada 1946 roku były delegat Rady Polonii Amerykańskiej, a w tym czasie administrator osiedla z ramienia ambasady USA Czesław Mikołajczyk ogłosił, że ostateczne zamknięcie obozu nastąpi 31 grudnia 1946 roku. Zajmowane mieszkania powinny być do tego czasu opuszczone. Mikołajczyk informował:

Powrót do Polski byłby najprostszym rozwiązaniem obecnej sytuacji większości mieszkańców. [...] Dla większości spośród mieszkańców Osiedla Santa Rosa, którzy nie życzą sobie wyjechać do rodzinnego kraju, Biura Pośrednictwa Pracy w Meksyku, Leon i ewentualnie w innych miastach, udzielają czynnej pomocy w wyszukiwaniu odpowiednich zajęć i prac. Spodziewam się, że Biura te będą w stanie znaleźć zajęcia wszystkim zdolnym do pracy, nie ma jednak gwarancji, że potrafią ją znaleźć dla wszystkich mieszkańców Osiedla⁹³.

Podejmowane inicjatywy, zmierzające do zapewnienia Polakom warunków życia w najbliższej przyszłości, miały różny charakter i w zdecydowanej większości kończyły się powodzeniem. Najbardziej znaczącą spośród nich było utworzenie na dalekim przedmieściu stolicy kraju Tlalpan Schroniska dla Dzieci Polskich w Meksyku, zwanym też Internatem dla Dzieci. Celem tej placówki opiekuńczo-wychowawczej było głównie otoczenie opieką matek z dziećmi i osób. W jej powstaniu i działalności dużą rolę odegrał ks. Józef Jarzębowski. Internat istniał od kwietnia 1947 do 30 październi-

⁹⁰ AAN, Pos. RP w Meksyku, Pismo T. Sulimirskiego z 9 lipca 1946 r. do H. Stebelskiego, informujące o likwidacji Delegatury Ministerstwa WRiOP przez polskie władze w Londynie, sygn. 179, k. 282.

⁹¹ Muzeum Licheń Stary, Santa Rosa, Stan mieszkańców osiedla na dzień 3 października 1946 r., sygn. 240, nlb.

⁹² Tamże, Santa Rosa, Protokół Nr 73 z posiedzenia Rady Administracyjnej Osiedla, odbytego w dniu 29 października 1946 r. w sali Sądu Obywatelskiego, sygn. 240, nlb.

⁹³ Tamże, C. Mikołajczyk, Do mieszkańców Osiedla Santa Rosa León Gto, Mexico, sygn. 240, nlb.

ka 1952 roku, jego kierowniczką została Zofia Orłowska. Wychowawcami w placówce byli niektórzy nauczyciele z osiedla Santa Rosa⁹⁴, swoje obowiązki spełniali z ogromnym poświęceniem i oddaniem, łagodząc tułaczy los wielu matkom i ich dzieciom.

Osiedle Santa Rosa zapisało chlubną kartę w dziejach polskiego szkolnictwa na uchodźstwie. Istniejące w nim szkoły kształciły i wychowywały młode pokolenie Polaków z myślą o jego powrocie do Kraju i przydatności do odbudowy gospodarczej i kulturowej wolnej Ojczyzny. Wobec zmienionej sytuacji politycznej Polski celem placówek oświatowo-wychowawczych osiedla było przygotowanie dzieci i młodzieży do samodzielności w dorosłym życiu na emigracji, do zachowania i utrzymania ich polskości i chronienia przed wynarodowieniem. Losy absolwentów uczennic i uczniów szkół w osiedlu Santa Rosa, ich postawa i całe życie spędzone na kontynencie amerykańskim, w Wielkiej Brytanii, Polsce i innych krajach wskazują, że trud ten nie poszedł na marne.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

ARCHIWUM AKT NOWYCH W WARSZAWIE

POSELSTWO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W MEKSYKU

Lista książek wysłanych do Meksyku, sygn. 185.

Organizacja Państwowej Szkoły Zawodowej w osiedlu Santa Rosa, 1 marca 1944 r., sygn. 185.

Pismo F. Soboty z 27 marca 1944 r. do Z. Kaczyńskiego w sprawie otwarcia Państwowej Szkoły Zawodowej, sygn. 185.

Pismo F. Soboty z dnia 27 marca 1944 r. do Z. Kaczyńskiego zawiadamiające o utworzeniu Państwowej Szkoły Zawodowej, sygn. 185.

Pismo H. Stebelskiego z 2 listopada 1944 r. do S. Szczawińskiej w sprawie wyrazów uznania za pracę felicianek w osiedlu Santa Rosa, sygn. 185.

Pismo H. Stebelskiego z 6 stycznia 1946 r. do Interim Treasury Committee for Polish Affairn w Londynie, sygn. 179.

Pismo H. Stebelskiego z 15 sierpnia 1943 r. do ministra spraw zagranicznych w Londynie zawierające wnioski w sprawie organizowania kolejnych transportów uchodźców do Meksyku, sygn. 172.

⁹⁴ Pos. RP w Meksyku, Pismo T. Sulimirskiego z 9 lipca 1946 r. do H. Stebelskiego, informujące o likwidacji Delegatury Ministerstwa WRiOP przez polskie władze w Londynie, sygn. 179, k. 282; A. Jacewicz, *Santa Rosa...*, s. 59–61.

- Pismo H. Stebelskiego z 31 lipca 1943 r. do ministra spraw zagranicznych w Londynie zawierające sprawozdanie z podróży z Bombaju do Santa Rosa, sygn. 172.
- Pismo I. Wygarda z 23 października 1942 r. do Ministerstwa PiOS informujące o planowanym przyjeździe uchodźców, sygn. 66.
- Pismo K. Ripy z 28 grudnia 1943 r. do B. Szomejko w sprawie harcerstwa, sygn. 185.
- Pismo T. Sulimirskiego z 9 lipca 1946 r. do H. Stebelskiego, informujące o likwidacji Delegatury Ministerstwa WRiOP przez polskie władze w Londynie, sygn. 179.
- Pismo W. Neumana z 17 września 1943 r. do F. X. Świetlika w sprawie finansowania szkoły w Santa Rosa, sygn. 185.
- Pismo W. Skłodowskiego z 18 października 1943 r. do Poselstwa RP w Meksyku, sygn. 185.
- Pismo W. Skłodowskiego z 4 maja 1943 r. do W. Neumana, sygn. 171.
- Pismo W. Skłodowskiego, reprezentującego Instruktorat Kulturalno-Oświatowy przy Konsulacie Polskim w Chicago z 19 lipca 1943 r. do F. Soboty w sprawie zapewnienia niezbędnych pomocy szkolnych dla szkolnictwa w Santa Rosie, sygn. 185.
- Pismo Z. Ejchorszta z 20 kwietnia 1944 r. do F. Soboty w sprawie warunków bytowych w Zakładzie Wychowawczym, sygn. 185.
- Preliminarz budżetowy na miesiąc wrzesień, październik, listopad i grudzień 1943 r., sygn. 185.
- Protokół zebrania urzędowego, które odbyło się 21 marca 1945 r. w lokalu delegatury Min[isterstwa] WRiOP, pod przewodnictwem Delegata Min[isterstwa] WRiOP pana prof. Soboty, sygn. 176.
- Schnitzer A., Kronika podróży. Pierwszy transport Polaków Karachi (Indje) – Meksyk, sygn. 172.
- Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku za październik, listopad, grudzień 1943 roku i za styczeń 1944 roku, załącznik nr 5, sygn. 185.
- Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku. Za miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień 1944 roku, sygn. 185.
- Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku za miesiąc luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec 1944 roku, sygn. 185.
- Sprawozdanie z działalności Delegatury Min[isterstwa] WRiOP w Meksyku za październik, listopad, grudzień 1943 roku i za styczeń 1944 roku, sygn. 185.
- Sprawozdanie z działalności za okres od 4 IX do 4 X 1943 r., 6 października 1943 r., sygn. 185.
- Szkoła polska w osiedlu Santa Rosa. Sprawozdanie z działalności za okres 16 sierpnia 1943 do 30 kwietnia 1944, Delegatura Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Meksyku, León, 1944, wydruk powielaczowy.
- Tekst przemówienia Delegata Min[isterstwa] WRiOP w dniu otwarcia Biblioteki w Osiedlu Santa Rosa (dnia 13-go lutego 1944), sygn. 185.

Wykaz nauczycieli i wychowawczyń przedszkola w osiedlu Santa Rosa oraz personelu pomocniczego, sygn. 185.

Załącznik nr 1 (do sprawozdania Del[egata] Min[isterstwa] WRiOP za okres od 1-go II do 1-go VII 1944 roku), sygn. 185.

Zarządzenie F. Soboty z 12 sierpnia 1944 r. w sprawie reorganizacji Państwowej Szkoły Zawodowej w osiedlu Santa Rosa, sygn. 185.

Zestawienie I danych liczbowych, odnoszących się do Publicznych Szkół Powszechnych, 16 grudnia 1943 r., sygn. 185.

Zestawienie I danych liczbowych, odnoszących się do szkół średnich ogólnokształcących za rok szkolny 1943/1943, Załącznik nr 6, 31 grudnia 1943 r., sygn. 185.

MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ
RZĄDU RP W LONDYNIE

Ostateczny skład I Transportu z Indii Bryt[yjskich] do Meksyku po dołączeniu do grupy z Karachi 17 obywateli polskich z Bombaju, 18 maja 1943 r. Dane te przekazał Konsulatowi Generalnemu H. Stebelski, sygn. 125.

Pismo I. Weygarda z 1 stycznia 1943 r. do Ministerstwo PiOS w sprawie realizacji udzielonej mu instrukcji przez W. Sikorskiego, dotyczącej przyjazdu uchodźców polskich do Meksyku, sygn. 125.

Pismo J. Ciechanowskiego z 26 stycznia 1943 r. do E. Raczyńskiego w sprawie pomocy amerykańskiej dla polskich uchodźców, sygn. 125.

Pismo kierownika osiedla polskiego w Ifundzie w Afryce z 30 marca 1944 r. do Rady Polonii Amerykańskiej w sprawie podziękowania za udzieloną pomoc, sygn. 70.

Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 13 sierpnia 1943 r. do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie wysłania kolejnej grupy uchodźców do Meksyku, sygn. 125.

Pismo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z 30 sierpnia 1943 r. do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie kolejnych transportów uchodźców do Meksyku, sygn. 125.

Tajne i pilne pismo E. Raczyńskiego z 15 lutego 1943 r. do prezesa Rady Ministrów RP w sprawie umieszczenia polskich uchodźców w Meksyku, przesłane do wiadomości ministra pracy i opieki społecznej, sygn. 125.

MUZEUM IM. KS. JÓZEFA JARZĘBOWSKIEGO
W LICHENIU STARYM

SANTA ROSA

Historia Hufca Santa Rosa, sygn. 240.

Jarzębowski J., Polskie szkoły w Meksyku, b. sygn., maszynopis.

Mikołajczyk C., Do mieszkańców Osiedla Santa Rosa León Gto, Mexico, sygn. 240.

- Notatki 1944/45–46, ks. Józef Jarzębowski, sygn. 239.
- Odpis pisma F. Soboty z 4 lipca 1945 r., mianującego ks. J. Jarzębowskiego dyrektorem gimnazjum, sygn. 241.
- Pismo J. Jarzębowskiego z października 1944 r. do Z. Kaczyńskiego w sprawie szkolnictwa w Santa Rosa, sygn. 241.
- Pismo J. Jarzębowskiego z października 1944 r. do Z. Kaczyńskiego, informujące o szkolnictwie polskim w Santa Rosa, sygn. 241.
- Projekt budżetu na miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień 1945 r., sygn. 239.
- Protokół Nr 73 z posiedzenia Rady Administracyjnej Osiedla, odbytego w dniu 29 października 1946 r. w sali Sądu Obywatelskiego, sygn. 240.
- Protokół z I-szego zebrania Rady Pedagogicznej Kursu Gimnazjalnego, odbytego dn. 22 czerwca 1944 r., sygn. 239.
- Stan mieszkańców osiedla na dzień 3 października 1946 r., sygn. 240.

ZBIORY WITOLDA JANA CHMIELEWSKIEGO

Świadectwo szkolne Zdzisława Glinieckiego.

AKTY PRAWNE

Ustawa z dnia 1 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa, Dz.U., 1932, nr 38, poz. 389.

OPRACOWANIA

- Bartosz A., *Z naszej niwy*, „Gwiazda Polarna”, 1944, nr 10.
- Chmielewski W. J., *Działalność oświatowa urzędu ministra gen. broni Józefa Hallera (sierpień 1940–kwiecień 1941)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 2013, nr 3–4.
- Chmielewski W. J., *Polska administracja szkolna w latach 1944–1950*, Piotrków Trybunalski, 2013, wyd. 2.
- Chmielewski W. J., *Powstanie delegatur polskiej administracji szkolnej na uchodźstwie*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 2012, t. 49.
- Jacewicz A., *Santa Rosa. Osiedle polskie w Meksyku*, Londyn, 1967.
- Juralewicz M. (Sztela), *Zakład Wychowawczy im. gen. Władysława Sikorskiego w Vallivade*, w: *Polacy w Indiach 1942–1948. W świetle dokumentów i wspomnień*, red. L. Bełdowski i in., Warszawa, 2002.
- Łukaszewicz C., *Sierotki w Meksyku*, „Ameryka-Echo”, 1944, nr 19.
- Nir R., *Działalność Rady Polonii Amerykańskiej w latach 1938–1973*, „Przegląd Polsko-Polonijny”, 2011, nr 1.
- Pestkowska M., *Uchodźcze pasje. Władysław Sikorski a polska społeczność emigracyjna na Zachodzie 1939–1943*, Paryż, 1991.
- Polacy w Indiach 1942–1948. W świetle dokumentów i wspomnień*, red. L. Bełdowski i in., Warszawa, 2002.

- Rajs W., *Wywiad z Janem Mucem (Opiekunem Sierot Polskich w Meksyku)*, „Związkowiec”, 1944, nr 26, s. 5.
- Sawko C., [Wspomnienia], w: *Polskie dzieci na tułaczycy szlakach 1939–1950*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa, 2008.
- Szkołnictwo Polskie w Kolonii Santa Rosa*, „Dziennik Chicagowski”, 17 IX 1945.
- Szkoła Zawodowa Doksztalcająca w Osiedlu Santa Rosa*, „Dziennik Związkowy”, 30 IX 1945.
- Wróbel E., Wróbel J., *Rozproszeni po świecie. Obozy i osiedla uchodźców polskich ze Związku Sowieckiego 1942–1950*, Chicago, 1992.
- Wróbel J., „Rozproszeni po świecie”. *Polskie dzieci w osiedlach na Bliskim i Środkowym Wschodzie, w Afryce, Indiach, Meksyku i Nowej Zelandii*, w: *Polskie dzieci na tułaczycy szlakach 1939–1950*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa, 2008.
- Wróbel J., *Uchodźcy polscy ze Związku Sowieckiego 1942–1950*, Łódź, 2003.
- Żarnańska de Burgoa A., [Wspomnienia], w: *Polskie dzieci na tułaczycy szlakach 1939–1950*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa, 2008.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

Dziennik Henryka Stebelskiego, strona internetowa: Santarosa.com.pl/dziennik-henryka-stebelskiego.

WITOLD JAN CHMIELEWSKI

EDUCATIONAL WORK IN THE POLISH SANTA ROSA SETTLEMENT (MEXICO) IN THE YEARS 1943–1946

SUMMARY

In 1943, as a result of the decision taken by the Polish and Mexican authorities, supported by Great Britain and the United States of America, a settlement of Polish refugees was created in Santa Rosa near the town of Leon in Mexico. The refugees came from a group of people deported deep into the USSR from the Eastern borderlands of the Second Republic of Poland during World War II. The inhabitants of the settlement included many children and women. That fact resulted in the setting up of a nursery school, a primary school, a secondary school, as well as vocational schools and courses for that population of Polish citizens. There was also a large orphanage in that place. All the work carried out by teachers and tutors at those institutions was aimed at educating the youngest generation of refugees to become good Polish citizens and preparing them to undertake professional work after returning to an independent Poland. The Mexican branch of the Ministry of Religious

Denominations and Public Enlightenment in Mexico of the government in London was in charge of educational work in the settlement. Santa Rosa played an important and praiseworthy role in the history of Polish education in exile, as well as in the history of Polish education as a whole. In December 1946 the settlement was closed down. Its inhabitants, school children and teenagers, remained in the vast majority in exile, mainly in the USA. A small number of children stayed in a Refuge for Polish Children, which existed in Tlalpan in the suburbs of Mexico in the years 1947–1952.

Keywords: Polish education, school, upbringing, exile, Mexico